GAZETA LWOWSKA.

W Piątek **N^er. 135.** 26. Listopada 1830.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Z Rio de Janeiro donoszą pod dniem 4. Września co następuje: — Cesarz Don Pedro zakończył dnia 3. b. m. zwyczajne posiedzenie powszechnego zgromadzenia prawodawczego Brazylijskiego mową następującą: »Zacni i szanowni reprezentanci narodu! Mocno ubolewam widząc się w nieprzyjemnéj potrzebie oświadczenia powszechnemu zgromadzeniu, iż przyszedł czas do zamknięcia tego posiedzenia, a nie przedsięwzięto środków, których konstytucyja krajowa wymagała, które ja poleciłem, i których kraj spodziewał się po przywiązaniu swoich reprezentantów do ojczyzny. Gdy jednak ja, którego pomyślność Brazylii, najwięcéj i najbliżéj obchodzi, obowiązany jestem śpiesznie i skutecznie zaradzać niedoli kraj dotykającéj, widząc niezbędną potrzebę tak niektórych prawodawczych środków, jeszcze nierozstrzygnionych, jakoteż innych, których krytyczne stosunki, w jakich się Brazylija znajduje, wyciągają; postanowiłem więc zwołać nadzwyczajne zgromadzenie dla naradzenia się względem przedmiotów, które w mowie z tronu wyłuszczyłem. Posiedzenie jest ukończone.« — Po téj mowie wyszło postanowienie, zwołujące nadzwyczajne powszechne zgromadzenie na dzień 8. Września, które w ostatnich dniach Października ma się ukończyć.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

W dniu 4. Listopada były w pałacu St. James pokoje, na których Król Jmć zasiadłszy na tronie przyjął deputacyją Izby wyższéj, która mu złożyła adress na mowę z tronu. Gdy ją Lord Kanclerz odczytał, podziękował Król w uprzejmych wyrazach. Z taką samą uroczystością przyjął Król deputacyją Izby niższéj, która równie złożyła adres na mowę z tronu.

Dnia 5. Listopada były pokoje u Króla w pałacu St. James, gdzie między innemi znakomitemi osobami znajdowali się także Xiążę Sussex i Xiążę Oranii. Następnie odprawiono kapitułę orderu ostu, na któréj Król w miejsce zmarłego Xięcia Atholl passował Xięcia Bucceleugh na Kawalera wspomnionego orderu. Po skończonéj uroczystości Monarcha przyjmował Xięcia Oranii i z nim miał rozmowę. Około godziny drugiéj przybyła jak zwykle przy otworzeniu parlamentu deputacyja duchowieństwa, na któréj czele znajdował się Biskup kantorberyjski; odczytał ón adress duchowieństwa na mowę od tronu, i po uprzejméj odpowiedzi N. Pana wraz z innymi Członkami deputacyi był przypuszczony do ucałowania ręki. Potém odbywała się tajna rada, przy końcu któréj Recorder Londynu przedstawił swój raport względem zbrodniarzy w miesiącu Wrześniu w Old Bayley na śmierć skazanych.

Król potwierdził tylko wyrok śmierci wydany na rozbójnika, a względem innych wyroków śmierci zastrzegł sobie, iż późniéj postanowi. Gdy Xiążę Wellington i Sir Rob. Peel udawali się na wspomnione posiedzenie do pałacu St. James, lud zgromadzony przyjmował ich głośnemi oklaskami, które powtarzano w czasie ich powrotu.

Na posiedzeniu Izby niższéj w dniu 8. Listopada uczynił P. O'Connell wniosek, aby Izbie złożono listę tych, którzy w Irlandyi w walce z policyją życie utracili. Żądał także listy ranionych i dziwił się, że rząd Irlandzki mało ma wiadomości o życiu swoich poddanych; na co odpowiedziano mu, że listy urzędowe sporządzane są względem zabitych, ponieważ takowi oglądani bywają przez urzędnika. P. O'Connell, podał kilka petycyj, a mianowicie jednę o reformę; przy téj sposobności powstawał najmocniéj przeciwko rządowi, a mianowicie przeciwko Xięciu Wellingtonowi. Dwaj Członkowie PP. Beaumont i Arbuthnott, nazwali wyrazy P. O'Connell niegodnemi; P. Croker mienił być mowę P. O'Connell tém złośliwszą, gdyż w téj chwili nie było nikogo z tych Członków gabinetu, przeciw którym była wymierzoną. P. W. Harwej wniósł na rezolucyją, aby każdy Członek Izby niższéj otrzymał zalecenie, iżby według wiadomości swojéj podał Izbie wykaz swoich wyborców i onych mieszkania, daléj objaśnienie, czyli pełnią obowiązek jakiego urzędu cywilnego lub wojskowego, i jaki rodzaj obowiązku jest z tym połączony. Na oświadczenie Sir Robert Peela, iż się temu wnioskowi stanowczo opierać będzie, i na uwagę niektórych innych Członków, że byłoby

)(

lepiéj wniosek ten podzielić, cofnał go tymczasem P. Harwey, aby go znowu w dniu 8. Listopada pod inną formą przełożył. Kanclerz Izby skarbowéj oznajmił, że w dniu 12. t. m. podane będą Izbie propozycyje względem listy cywilnéj. — P. Hume zapytał Ministrów, czyli tego roku mają zamiar zmniejszyć podatki, i uskarżał się przy téj sposobności, że Sir Robert Peel nie dał mu dnia poprzedzającego odpowiedzi na jedno pytanie. Sir Robert Peel odrzekł, iż o ile mu wiadomo, P. Hume zapowiedział tylko wczoraj, że dzisiaj przełoży pytanie względem utrzymania pokoju w Europie. Na to pytanie jest gotów teraz odpowiedzieć. »Z zupełném zaufaniem« rzekł daléj »polegać na tém można, że te same powody, które rząd dotąd skłaniały trzymać się spokojnéj polityki, jeszcze dłużéj trwać będą, i że rząd dokładać będzie wszelkich starań, rozumie się zgodnych z honorem i trwałym interesem, aby z całym światem utrzymać pokój. Sam rząd mocno czuje potrzebę utrzymania powszechnéj spokojności. W mowie od tronu oświadczył Król: »»Zapewnienia przyjaźni, które ciągle od wszystkich obcych Mocarstw odbieram, usprawiedliwiają nadzieję, że będę w stanie utrzymać dla ludu błogosławieństwo pokoju.«« Stosownie do obowiązku mojego urzędu, nie mogę nic więcéj w tym przedmiocie powiedzieć, jak tylko to, że od czasu oświadczenia z tronu, nie zdarzyło się nic, coby nadzieje Króla Jmci ku utrzymaniu pokoju zmienić lub zmniejszyć mogło.« Poczém przeszedł Minister do pytania względem zmniejszenia podatków.

Na tém samém posiedzeniu oświadczył Sir Robert Peel między innémi, że Ministrowie nie mają zamiaru wnieść na mianowanie wydziału do rozpoznania nędzy kraju, wszelako uczniony będzie wniosek, aby o ile być może ulżyć ludowi.

Podług najnowszych wiadomości z Londynu, otworzono tam narady, do których należą Pełnomocnicy Austryi, Francyi, Anglii, Pruss i Rossyi, których celem jest załatwienie spraw niderlandzkich. W dniu 4. t. m. mieli pierwsze posiedzenie. W skutek tych narad posłano PP. Cartwright i Bresson ze zleceniami do Bruxelli. Ostatni z tych delegowanych jest pierwszym Sekretarzem francuzkiego poselstwa w Londynie.

Podług wiadomości z Londynu z dnia 10. Listopada (które wczoraj, mówi Dostrzegacz Austryjacki z dnia 19. Listopada, przez nadzwyczajną sposobność w Wiédniu odebrano), zaszły w dniu 8. wieczorem w téj stolicy rozruchy, atoli takowe przez silne środki rządu, który już w d. 6. wieczorem miał wiadomość o planach burzycieli, i przez czynność nowéj policyi w miejscu onéj wybuchnienia, skutecznie utłumione zostały. Zdaje się, że buntownicy mieli zamiar powstać w d. 9. Listopada, podczas gdy Król i Ministrowie mieli się udać na ucztę Lorda Majora do Cyty (Starego miasta); atoli Król postanowił na teraz odłożyć te odwiedziny, któreto postanowienie oznajmił Lordowi Majorowi listem swoim Sekretarz Stanu Sir Robert Peel w dniu 8. rano. Poczém wieczorem tegoż dnia kupa pospólstwa złożona z 1500 ludzi, którzy się w Rondell, w końcu Blackfriars Road, mając na czele słynnego Hunta, zebrali, wyruszyła i niosąc trójkolorową chorągiew z napisem: reforma, przy okrzyku: reforma, precz z policyją! precz z Peelem, precz z Wellingtonem! ciągnęła przez most Blackfriars, przez Fleet Street, nadbrzeże, do Whitehall, zapewne w zamiarze, aby z tamtąd dostać się do gmachu, gdzie parlament ma swoje posiedzenie. Tu silny oddział nowéj policyi zastąpił buntownikom; wielu mieszkańców téj dzielnicy miasta połączyło się z policyją, aby pospólstwu nie dać daléj się posunąć. Przyszło do utarczki wręcznéj, przyczém buntownicy zostali odparci i chorągiew ich zdobyta. Pospólstwo widząc posiłki, zaczęło uciekać i rozproszyło się we wszystkich kierunkach; wielu burzycieli pojmano. Gwardyja królewska konna zebrała się na podwórzu Horse Gaard (na ulicy Whitehall) pod dowództwem Rotmistrza Pricktett, i stała tamże noc całą, podczas gdy liczne patrole policyi chodziły po ulicach. — W dniu 9, oprócz niektórych tłumów ludzi, które się wieczorem w Cyty zebrały i zamyślały pójść do Westminster, nic daléj nie zaszło; liczna siła zbrojna, zebrana w Londynie groziła buntownikom. W dniu 10. przy odejściu ostatnich wiadomości, panowała spokojność w stolicy i konsolidy, które w skutek zaszłych w dniu 8. rozruchów były na 77 1/4 spadły, podniosły się do 82 7/8.

Oto jest pomieniony list Sir Roberta Peel do Lorda Majora: Z Whitehall d. 7. Listopada. Milordzie: Otrzymałem od Króla rozkaz donieść WPanu, że poufali J. K. Mci słudzy mieli to za swoją powinność, przestrzedź Króla, ażeby odwiedziny swoje przeznaczone na dzień 9. t. m. odłożył na kiedy indziéj. Podług niedawno otrzymanych doniesień można mieć słuszne powody do obawiania się, ażeby pomimo wierności i przychylności obywateli Londyńskich do J. K. Mci, sposobność, przy któréj koniecznie znajdować się musi znaczna liczba rozmaitych ludzi, nie była użyta do zrobienia w nocy rozruchu i nieporządku dla uszkodzenia przy tém obcéj majętności i nadwerężenia bezpieczeństwa osobistego. Mocnoby nad tém NN. Państwo ubolewali, gdyby z powodu ich odwiedzin wypłynąć miało jakie nieszczęście, i dla tego postanowili odmówić

sobie na ten raz przyjemności, jakąby im te odwiedziny sprawić mogły. Mam zaszczyt i t. d.«

W Londynie panowała wieść, że istniał spisek pospólstwa, które chciało miasto zrabować; *Sun* mówi: Planem pospólstwa było potłuc latarnie, bruk zerwać, ulice główne barykadami zamknąć, aby wszelkie związki przeciąć z częścią miasta, gdzie się znajduje giełda i wielkie zakłady, i gdzie na uczcie Lorda Majora znajdować się miała rodzina królewska, Ministrowie i znamienitsze osoby Królestwa. Gdyby tym sposobem opanowano główne związki miasta, tedy nie byłoby nic łatwiejszego, jak zniszczyć je mordem i powszechnem spustoszeniem. Artyleryja z Woolwick miała już przybyć. — W Londynie jest 10,000 wojska. Tymczasem przedsięwziął rząd najściślejsze środki ku zabezpieczeniu własności i osób.

List umieszczony w *Galignani Messenger* z Londynu dnia 8. Listopada wyraża: »Tower i koszary umocniono. Obawiają się przybywających włościan, którzy co godzina z Kent, Surrey i z północy przybywają gromadnie. W okolicy Toweru posypano wały i nikogo nie przepuszczają, który nie okaże rozkazu. Giełda ma straż szczególną. Dwieście komissantów otrzymało rozkaz przepędzać noc na giełdzie zbrojno, dla odparcia wszelkiego napadu.«

Francyja.

Monitor z d. 9. Listopada zawiéra trzy postanowienia Król z d. 7. t. m., na mocy których Hr. Treilhard, Prefekt Depart. wyższéj Sekwany, mianowany Prefektem policyi paryzkiéj, a dotychczasowy Prefekt policyi, P. Girod (de l'Ain), którego uwolniono, został Radcą Stanu w służbie zwyczajnéj i Kawalerem legii honorowéj.

Postanowieniem król. zawidzianém przez teraźniejszego Ministra sprawiedliwości Dupont de l'Eure, znany Dupin starszy mianowany jest Kawalerem legii honorowéj.

Monitor donosi: Jenerał Lamarque powrócił już do Paryża ze swojego poselstwa do Departamentów zachodnich. Jenerał ten opuścił Wandeę w bardzo zaspokajającym stanie. Mieszkańcy są spokojni i życzą sobie żyć pod rządem ustaw i swobód publicznych. Przeszły rząd kazał pomiędzy 11,000 rodzin, które w wojnie domowéj owéj części kraju ucierpiały, corocznie każdéj dawać 50 do 60 fr.; pensyja ta trwać ma i pod rządem Króla Filipa i Wandejczykowie oświadczyli za to swoję wdzięczność.

Podług dotychczasowego ustawodawstwa wyrabianie broni było zakazane w handlu; tylko arsenały miało prawo robienia takowéj. Broń robiona w fabrykach prywatnych musiała mieć inny kaliber od broni wojskowéj; dla tego nie mogła być wyprowadzoną, dopóki dowódzca artyleryi nie wydał certyfikatu, względem uwolnienia od tego ograniczenia. To szkodliwe ograniczenie wyrabiania broni będzie na przyszłość zniesione. Pomienione certyfikaty tylko na żądanie stron będą wydawane.

Monitor zawiéra nakoniec urzędową wiadomość o wojsku w Afryce, przez którą wszystkie dotąd rozsiewane wieści o nadużyciu skarbu w Algierze zdobytego, są za bezzasadne i zmyślone ogłoszone. Administracyja, która na takie wieści nie mogła być obojętną, kazała umyślnie do tego mianowanéj Kommissyi czynić śledztwo. Rozkaz dzienny z d. 22. Października ogłasza ten zaspokajający rezultat, że ze skarbu Kassauby nic nie wzięto, i takowy całkiem skarbowi Francyi dostał się. Jeżli niektóre efekta i kosztowne rzeczy Deja i jego Oficerów zabrano i w domach prywatnych niektóre grabieże popełniono, całe wojsko nie zasługuje na ten zarzut.

Baron Delaître, były Prefekt Sekwany i Oisy, mianowany jest Administratorem dóbr i własności dawniejszego uposażenia korony w miejscu Hr. Montalivet, mianowanego Ministrem spraw wewnętrznych.

Sąd królewski pod przewodnictwem P. Seguier zawyrokował w d. 4. Listopada w sprawie PP. Kergorlay i Bryan, jerentów *Quotidienne*. Potwierdził wyrok Izby doradczéj, która P. Bryan odséła do Sądu przysięgłych, oskarżając go o obrazę osoby Króla i wzniecanie nienawiści przeciw jego rządowi; w drugiéj zaś sprawie ogłosił się za niewłaściwy i zniósł wyrok, który Pana Kergorlay odesłał do Sądu przysięgłych.

Zjednoczone Niderlandy.

W d. 5. Listopada ogłoszono mieszkańcom Antwerpskim następujące uwiadomienie: »Rzeczy zostają ciągle *in statu quo*. Rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich, oznajmione będzie przez obiedwie strony trzema dniami wprzód. (podp.) Chazal. Baron Chassé. Powyższe uwiadomienie zgodne jest z zawartą dnia dzisiejszego 5. Listopada 1830 konwencyją. (podp.) Gubernator prowincyi: F. Hr. Robiano. Kommissarz obwodu Antwerpii: F. Cassiers.«

Gazety Akwisgrańskie z d. 8. Listop., jakoteż najnowsza *Gazette de France*, donoszą jakoby z Antwerpii, że Jenerał Chassé tknięty został a-

poplexyją. Gazety Antwerpskie z d. 7. t. m. nic nie namieniają o téj wieści Przeciwnie donoszą, iż Jenerał Chassé doniósł tymczasowemu rządowi, że odpowiedź, jaką pozyskał od swojego dostojnego Monarchy, Króla Niderlandzkiego, jest następująca: »Nie mogę WPanu udzielić innych rozkazów, tylko dawniejsze powtórzyć.« - W nocy z d. 5. na 6. odpłynął znowu okręt z wojskiem, które nań wsiadło z cytadelli. Większa część ochotników Gandawskich opuściła Antwerpiją i udała się ku Maestricht.

Dziennik Antwerpski z d. 8. Listopada zawiera pierwsze oszacowanie towarów, które się spaliły w składzie. Strata towarów rękodzielniczych wynosi 3 mil.; osadniczych, t. j. kawy za 1 mil. 320,000, cukru za 1,207,500, tytuniu za 400,000, ogółem przeszło 7,905,340 złh.

Bergen-op-Zoom jest w dobrym stanie obrony. Nadeszłe tamże wojsko z cytadelli Antwerpskiej wypoczywa po trudach, i pełne jest zapału wystąpić znowu przeciw nieprzyjacielowi.

Z Maestricht donoszą pod d. 4. t. m., że stan miasta jeszcze ten sam, i że codziennie żołnierze belgijscy z osady bywają uwolnieni od służby. W okolicy miasta włoczy się kilkuset Leodyjczyków, którzy w St. Heeren, dwie mile od Maestricht, zrabowali i całkiem spustoszyli zamek Borchgrave, Członka pierwszéj Izby Stanów Jeneralnych.

Kanał południowy Wilhelma, wiodący z Maestricht do Herzogenbusch, jest znowu do pewnéj głębokości spławny.

Listy z Lowanijum donoszą, że spokojność w tém mieście została przywrócona, atoli dotąd nie przedsięwzięto śledztwa przeciw zabojcom Majora Gaillard.

W Bruxelli, deputacyja wielkiego klubu złożona z 480 osób podała adres zebranemu w pałacu Stanów Jeneralnych centralnemu Komitetowi tymczasowego rządu, w którym temuż zaleca, aby ogłosił rzeczpospolita.

Względem owego miejsca mowy od tronu Króla Angielskiego, które się ściąga do Niderlandów, mówi *Courrier de la Meuse*: Wszystko, co ta mowa względem Niderlandów wyraża, jest jaśném i stanowczém; tymczasem nie sądzimy, ażebyśmy się słownego znaczenia téj mowy trzymali. — Że rząd Angielski postanowił teraźniejszy systemat polityczny Europy utrzymać, nie można się temu dziwić; lecz aby to postanowienie tak daleko sięgało, iżby wyłączało wszelką zmianę w wielkich traktatach, o których namienia, nie jest do prawdy podobném, ani możliwém. Np. zaledwie byśmy mogli pojąć, iżby obce Mocartwa mogły o tém pomyśleć, aby nas na nowo połączyć z Holandyją; cała Europa musi być teraz przekonaną, że Belgijum z Holandyją połączyć się nie może. Gdyby się temu nawet obyczaje, religija, charakter narodowy i zobopólne interesa nie sprzeciwiały, tedy byłyby na zawadzie ostatnie zdarzenia. Czegoż więc zechcą Mocarstwa? Nie będziemy względem tego pytania przypuszczali domysłów; lecz jesteśmy ciągle przekonani, iż tylko od narodu belgijskiego zawisło utrzymać niepodległość, któréj się dobił. Potrzeba tylko mądrości i porządku; nie trzeba niczego żądać nad zamiar. Przypuszczać, że obce Mocarstwa troskać się nie będą o to, w jakim sposobie się urządzimy, czyli mamy uregulowany rząd, lub teraźniejszą demokracyją z nieoddzielném téjże nieładem, — jestto zapewne za wiele sobie przypuszczać. — Przynajmniéj to zdaje się być pewną rzeczą, że nie będą mogły patrzeć obojętnie, aby naród 4 milijonów ludzi wystawiony był na bezprawia pospólstwa. Z tego powodu mówimy do tymczasowego rządu i do Kongresu, który się za kilka dni zbierze. Śpieszmy się straszny potwór anarchii tam, gdzie się okazuje w swych łachmanach krwią zbryzganych, odesłać do piekieł; oczyśćmy ziemię belgijską, jeżli chcemy żyć wolni; niechaj pisma publiczne nie napełniają swoich stronnic okropnemi szczegółami, których nie chcemy już sprostowywać; niczém jest wyrokowanie o różnych rodzajach swobód na papierze; potrzeba nam mocy, któraby nam onych użycie zapewniła. Taką moc będziemy mieli, gdy zechcemy; lecz trzeba chcieć silnie i tak działać. Massa narodu ma silny wstręt od nieporządku i anarchii; korzystajmy z tego i spuśćmy się na nię śmiało. Atoli jest jeden środek, aby rządowi tymczasowemu zadanie to ułatwić, mianowicie: wstrzymać się wszystkiego tego, co może namiętności podniecać, a to niestety! nie każdy uczyni. Są ludzie, którzy z zimną krwią mówią, iż aby osiągnąć wolność, potrzeba przejść długi szereg nieszczęść; że drzewo wolności musi być krwią napojone! .... Pisma, z których wprzód wiele posiadało nasz szacunek, przez swój zapał wprawiają nas codziennie w podziwienie i smutek. Niechaj każdy będzie pewien, że przyjdzie czas, w którym człowiek poczciwy będzie gorszko żałował, a może nawet dręczony będzie największemi wyrzutami sumienia. Namiętność nie dozwala się teraz zastanawiać, lecz przyjdzie kolei i na rozum.«

Jenerał Lejtnant Geen wydał następujący rozkaz dzienny do wojska pod jego rozkazami będącego:

»Żołnierze! Od czasu wybuchnienia rozruchów na południu naszéj drogiéj ojczyzny, walczyliście aż dotąd z trudnościami, których gło-

wna przyczyna była zdrada waszych towarzyszów broni. Teraz oczyszczone są szeregi i zaufanie pośród was powróciło. Obelgi, którycheśmy w Bruxelli, Antwerpii i na innych miejscach doznawać musieli, straszliwa wściekłość przeciw nam, mordowanie waszych towarzyszy, waszych Oficerów, nawet gdy już broń złożyli i poddali się; złe obchodzenie się z chorymi po szpitalach; zeszpecenie ciał waszych poległych holenderskich towarzyszów broni — wszystko to woła o zemstę. Wojsko odbiera codziennie posiłki, synowie najznamienitszych i najbogatszych waszych ziomków, obywatele wszystkich stanów wchodzą dobrowolnie w wasze szeregi, aby walczyć pod starożytną, sławną chorągwią domu Oranii, która na ostatnich punktach naszéj kuli ziemskiéj powiewa. Wojsko nie będzie się więcéj wahało w wyborze, woli raczéj umierać ze sławą jak żyć w hańbie. — Powstańcie więc żołnierze od pierwszego do ostatniego! Powstańcie dobrze myślący, połączcie się w koło mnie, którego Monarcha, nasz uwielbiany Król, swoim udarzył zaufaniem. Wasz Jenerał będzie się starał godnym się onegoż okazać. Idźcie za moim przykładem i pamiętajcie, żołnierze, rozkaz dzienny, upominający was, że tchórzostwo i nieposłuszeństwo najsurowiéj będą karane, ale odwaga, roztropność i wierność zostaną nagrodzone. Jeszcze raz posłuchajcie, moi towarzysze broni! Bądźcie nieustraszeni, wytrwali w niebezpieczeństwie. Walczycie za najsłuszniejszą sprawę. Każdego kroku ziemi waszéj powinniście bronić, interessów waszych i wszystkiego co wam najdroższe na ziemi od nieprzyjaciela ochraniać. Niechaj i u nas, jak u przodków naszych zgoda będzie naszą potęgą. Niechaj poświęcenie się nasze nie będzie daremne, a całego wiernego ludu, który powstał, niech będzie hasło: Niech żyje ojczyzna! Niech żyje Król! Dan w naszéj głównéj kwaterze Breda d. 5. Listopada 1830.

Jenerał Lejtnant wódz naczelny ruchomego wojska: Van Geen.«

Baron Van Loe oznajmił dowódzcy Maestrichtu Jenerałowi Majorowi Dibbetz, że od rządu tymczasowego przyjął urząd Gubernatora prowincyi Limburgskiéj, i jako takowy życzy sobie przystępu do biur władz cywilnych w Maestricht, aby tamże dostał potrzebnych objaśnień o zarządzie prowincyi, które mu Adwokat Jamini przeszle. Jenerał odmówił téj prośbie, ponieważ nie uznaje innéj władzy tylko Króla niderlandzkiego, a pomienionemu Adwokatowi oznajmił, że go natychmiast z miasta oddali, skoro do tego najmniejszy da powód.

Według gazety Akwisgrańskiéj w d. 4. Listopada oddział holenderskich wojsk, złożony z jazdy i piechoty, wyszedłszy z twierdzy Maestricht osadził pograniczne miasteczko Vaels, położone milę drogi od Akwisgranu. Zaraz po wnijściu tego wojska Oficer dowodzący kazał zdjąć chorągiew brabancką, podług innych nawet spalić. Jak słychać, mówi to pismo, pokazanie się tego wojska nie ma na celu osadzić na zawsze to miasteczko lub okolice téj granicy, lecz żeby ważną dostawę do twierdzy ułatwić. — I do Heerlen miano w d. 4. posłać oddział wojska.

Główna kwatera przybyła w d. 3. Listopada do Breda, i miasto to podług listów z tamtąd odebranych napełnione jest żołnierzem różnéj broni. Policyja wydała najsurowsze rozkazy oddalić z miasta wszystkich, którzyby się zdawali być podejrzanemi. W d. 2. Listop. ogłoszono Herzogenbusch za będący w stanie oblężenia.

Dnia 1. t. m. powrócił do Herzogenbusch transport żywności, przeznaczony do Maestrichtu, gdyż z powodu przerwania kanału pod Weerd przez powstańców, nie mógł przejść daléj.

W okolicy Maestrichtu, który obsadzony jest 7000 ludzi, nie widać ani jednego zbrojnego Belgijczyka. Dowódzca téj twierdzy rozpuścił wszystkich belgijskich żołnierzy. Oficerowie mają wolność odejść lub zostać; większa część żądała uwolnienia.

Jenerał Van Geen jest rodem z południowych Niderlandów, lecz był długo w wojsku holenderskiem; służył także w Indyjach. Bruxelczykowie ofiarowali mu naczelne dowództwo wojsk belgijskich, lecz nie chciał się wcale wdawać.

Podług najnowszych wiadomości z Antwerpii tamtejsi mieszkańcy zaczynają się uspokajać względem swego położenia; kilka rodzin, które się schroniły, powróciło do miasta. Otworzono znowu sklepy kupieckie i handel znowu się rozpoczął.

W d. 2. t. m. kupa Belgijczyków uderzyła na zamek Lillo nad Skaldą, lecz została ze stratą 13 ludzi odpartą; ze strony holenderskiéj poległo trzech ludzi.

Courrier des Pays-Bas opowiada: »W d. 3. Listopada dywizyja P. Pontecoulant idąca z Brugge ku Maestricht, nadeszła do Gandawy. W d. 4. miała znowu ruszyć w pochód. Czas do zebrania naznaczony był na godzinę 7mą rano na placu broni. Tymczasem wojsko pomimo ponowionych rozkazów komendanta placu nie zdawało się mieć ochoty do wystąpienia. Jenerał Duvivier zawiadomiony o tém, przybył sam na plac i dał rozkaz do marszu, Oficerowi, dowodzącemu pod nieobecność P. Pontecoulant. Stało się, lecz wojsko ruszywszy kilka kroków znowu się zatrzymało i nie chciało wyraźnie daléj pójść. Jenerał rzucił się acz niechętnie w po-

środ pierwszy pluton, aby go zmusić do marszu. Kilku obywateli miasta, troskliwi o Jenerała, ofiarowali się pójść po broń swoję i bronić go, lecz Jenerał nie czekając tej pomocy, zakomenderował żywo: marsz, i wojsko stało się posłusznem. W d. 5. Listopada przybył sam Pan Pontecoulant do Gandawy i chciał w nocy jechać do Bruxelli. — Przeszło 400 wyborów z Maestricht udało się w d. 3. Listopada do Tongern na wybory do kongressu. Większa część zmuszona była iść do Tongern pieszo i dalekiemi drogami, aby na krok ten nie zważały holenderskie władze wojskowe.«

Dziennik *Belge* zaprzecza wieść, że w dniu otworzenia kongressu narodowego wybuchną rozruchy w Bruxelli. Oraz uskarża się na powolność śledztwa przeciw Don Juan Van Halen. Teraz wolno mu jest przyjmować odwiedziny w swoim więzieniu.

Don Juan Van Halen przesłał z Mons pod d. 30. z. m. do *Courrier des Pays Bas* list, w którym uskarża się, iż tylko na samo »słowo« mówią »został aresztowany. Polityczne wyznanie wiary, do którego jest wezwany, wyjdzie dobitnie i zupełnie, skoro sprawa jego publicznie będzie wprowadzona. Tymczasem zapewnia, że nigdy ani wprost ani ubocznie nie miał związku z żadnym członkiem rodziny P. Van Maanen ani domu Oranii; i że od początku 1826, kiedy ze Zjednoczonych Stanów Ameryki przybył do Belgijum, aby tamże z rodziną swoją osiadł, nigdy żadnych zaszczytów ani łaski ani żądał, ani się od nich spodziewał.«

Podług nowszych wiadomości z Flandryi wynosiła liczba powstańców, których Pułkownik Ledel d. 31. Października rozpędził, przeszło 2000 ludzi. Jeden z Oficerów powstańców, który leży ranny w Oostburg, jest Paryżaninem i uskarża się na fałszywe przedstawienia, jakie mu Belgijczykowie czynili o stanie rzeczy w północnych Niderlandach i o duchu tamtejszych mieszkańców. Z takiemi samemi skargami dali się słyszeć i inni Francuzi w Aardenburg. Pomiędzy majętnościami przez nich zburzonemi są także i dziedziczne zmarłego Jenerała Vandamme. Podług tych wiadomości zdaje się, że Pułkownik Ledel postanowił podczas nowego napadu powstańców na Zelandyją, użyć wodnych tam w Sluis i Biervliet, dla przerwania wszelkiej kommunikacyi pomiędzy obiema Flandryjami.

Niemcy.

W d. 9. Listopada w Karlsruhe dopełniony został uroczyście obrzęd ślubu JKWys. Xięcia Gustawa Wazy z Xiężniczką Ludwiką Amaliją Stefaniją Badeńską, w obecności rodziny W. Xięcia, Xięcia Fürstenberga, Ciała dyplomatycznego, całego dworu i t. d.

Rossyja.

Przez ukaz najwyższy pod d. 4. Października w Moskwie datowany, dozwolony jest wywóz z państwa monety rossyjskiej srebrnéj i złotej bez opłaty. Mający do sta rubli srebrem lub złotem, nie są obowiązani do żadnego oświadczenia ani na piśmie ani ustnie; jeżeli zaś summa jest 2000 rubli, ma być uczynione oświadczenie słowne, a jeżeli wyższe jeszcze summy, oświadczenie na piśmie; za tajemne przewożenia przez komory 10 od sta, a za przewóz mimo komory po dwadzieścia pięć od sta, nie wyłączając i stu rubli dozwolonych bez oświadczenia. Przywóz monety rossyskiéj złotéj i srebrnéj pozwala się po dawnemu bez opłaty, a od przywożonéj tajemnie płaci się kara taka sama jak od wywożonéj. Moneta rossyjska przywożona z kontrabandą, podlega sztrofowi wymienionemu w ogólnej osnowie. Wywóz monety miedzianéj pozostaje zakazany.

— Z Moskwy. —

Cholera morbus.

W d. 29. Października Cholera morbus dotknęła tylko 73 osoby; liczba przychodzących do zdrowia wynosiła 59, umarłych było 46; w d. 30. Października pozostało 1255 chorych, z których 422 obiecywało przyjść do zdrowia. W d. 30. Października dotkniętych było tą chorobą 76 osób; 49 wyzdrowiało, a 36 umarło. W d. 31. rano było 1246 chorych, z których 397 obiecywało wielką nadzieję przyścia do zdrowia.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr polski. — Dziś: *Horacyjusze*, Trajedyia w 4 aktach. — Poczém nastąpi: *Król migdałowy*, Komedyja w 1 akcie.

Dnia 21. Listopada r. b. zginęła w teatrze, na scenie, bransoletka złożona z siedmiu rzędów pereł naśladowanych, i ze spinki z naśladowanych brylantów trzech dużych w środku, a ośmnastu małych na około. — Oddawca zechce się udać do kassy teatru, w któréj otrzyma przyzwoitą nagrodę.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Nr. 48. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.